

HARCERSKI ZEW KRESOWY



ORGAN ODDZIAŁU BIAŁOSTOCKIEGO Z. H. P.

Nr. 5/34.

BIAŁYSTOK

M a j 1936.



Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski.

Portret w wyk. art. mal. E. Kazimirowskiego.—Własność kliszy miesięczn. „Drogowskazy“

ROSSA

*Ty wiesz, że dumni nieszczęściem nie mogą
Za innych śladem iść tą samą drogą.*

MATKA

i SERCE SYNA

*Kto mogąc wybrać, wybrał zamiast domu
Gniazdo na skałach orła; niechaj umie
Spać, gdy żrenice czerwone od gromów
I słycać jęk szatanów w sosen szumie*

Tak żyłem.

Ten napis, wyryty w prostych literach na olbrzymiej płycie granitu, będzie mówił przechodniom na Rossie najnowszą legendę. A gdyby ktoś obcy nad złomem skalnym stanął i zechciał odszukać wykute na nim imię Człowieka, którego pamięć głosi, darmoby myśl wyleżała. Niema na skale ani imienia, ani nazwiska, ani żadnego tytułu. A jednak wymowa słów pisanych dłutem jest tak wielka, że mimowoli przekonują o tym jak coś drogiego i zarazem wielkiego legło pod masywem kamienia. I mimowolnie czoło przechodnia pochyli się kornie przed ogromem potęgi zaklętej w potencjal sily moralnej, przed mianem wielkości, która z pomiędzy tych liter przemawia. „Serce moje na Rossie kładę“... Już legło. W Gedyminowym grodzie, uderzyły wszystkie dzwony, a echo rozniosło pieśń srebrzystą po krańcach Rzeczypospolitej, echo które wołało, że akt się dokonał.

Współpraca społeczeństwa z harcerstwem

Poniżej zamieszczamy streszczenie referatu Druha Wojewody generała Paślawskiego, który wygłoszony został na Walnym Zjeździe Białostockiego Okręgu Z. H. P. w dniu 26.IV. r. b.

Związek Harcerstwa Polskiego uznany został za stowarzyszenie wyższej użyteczności państwowej i w dn. 8. IV. nadany mu został nowy statut. Nazwa, którą otrzymał jest pełna treści, świadczy bowiem o tym, że harcerstwo stanęło w rządzie organizacji, które zdały egzamin ze swej przydatności państwowej. Harcerstwo odgrywa w naszej polskiej rzeczywistości bardzo ważną rolę i dlatego obowiązkiem całego społeczeństwa jest zdać sobie sprawę z tego, czym ono jest i jakie korzyści przynosi.

Problemat organizacji młodzieży leżał u podstaw tworzenia się państwa polskiego. Należało w wolnym państwie wytknąć jasno cel młodzieży, bowiem cel, który był na oczach młodzieży przedwojennej, został osiągnięty. Odpowiedź na pytanie, dokąd ma dążyć dzisiejsza młodzież, dało harcerstwo. Ideały, którym ono służy są najbardziej właściwe. Prawo harcerskie nakreśla wysoki ideał życia. Harcerstwo głosi potrzebę posiadania przez obywateli wielkich walerów serca, wznosi wysoko sztafardę zasad etycznych, dąży do wychowania człowieka zdrowego fizycznie i moralnie. Jest on wartościowym czynnikiem w całości kształcenia wysiłków społeczeństwa nad odrodzeniem moralnym. Budzi nowe siły młodego pokolenia, rozpala je wielkim ogniem miłości Boga, Polski i bliźniego. Właśnie

Są miejsca na ziemi drogie poszczególnym ludziom, są miejsca czczone przez pół świata, są miejsca takie również, które serca narodu sprzęgają, dając mu hart stali, dumę wielkości i posłannictwa.

Ostrobrama łączyła Polskę ogniwem wiary, Rossa łączy ogniwem ducha narodowego, symbolem czynu.

Wara tym wszystkim, którzy będą chcieli wrogą stopą wkroczyć w próg mauzoleum narodu, splugawić relikwie kilkudziesięciu milionów ludzi hardych i dumnych ze swojej historii. Kto się ośmieli targnąć na okryte zieloną pleśnią mury, śpiewające legendę stulecia, musi cennie krok ten opłacić albo przegraną albo rozsiekaniem 30 milionów obrońców. Bowiernad Wilnem czuwa straż wielka, a nad wielką wartą stał nieskazitelny w blaskach legendy Duch Wielkości, któremu majestatu prawo przyznano. A komu „wielkości nazwę przyznano“ ten jak powiada w „Kazimierzu“ St. Wyspiański.

*„Łękich sił odżywia w sobie moce
i duszą trwa, wielokroć powołaną,
świecącą w długie narodowe noce;
więc choć jej świeży grób oplakiwano,
przeżycie śmierć i trumien głaz zdruzgoce,
powstanie z martwych na narodu czele
w nieśmiertelności królować kościele.”*

Takiej właśnie Wielkości symbol legł na rosyjskim cmentarzu obok prochów Tej, co Wielkość świata w darze przyniosła.

F. Z. W.

dlatego harcerstwo wyrasta nad inne organizacje młodzieżowe, które nie nakładają na swych członków tak ścisłych rygorów moralnych, stawiając im przed oczy bardziej doraźne i praktyczne cele. Harcerze jednak nie powinni uważać siebie za ludzi wyższych i doskonalszych od innych, dlatego tylko, że ideologia harcerstwa nakłada na nich surowsze niż w innych organizacjach rygory moralne. Winni pamiętać o tym, że piękna i doskonała ideologia to jeszcze nie wszystko, że trzeba ją dopiero w życie wprowadzić.

Skoro więc zdajemy sobie sprawę z wartości harcerstwa, nie powinniśmy kłócić nowych organizacji, nie wytrzymujących próby czasu ale skupić się na utrzymaniu tego potężnego Z. H. P., pozwolić młodzieży na kroczenie raz wybraną, pewną drogą. Zdarzają się osoby, które stawiają zarzut harcerstwu, że powstało na wzorach angielskich, obcych. Zarzut ten jest oparty na nieznaności harcerstwa polskiego. Ludzie głęboko rzecz ujmujący znajdują w harcerstwie wartości ogólnoludzkie, właściwe kulturze z pod różnych szerokości geograficznych. We wszystkich wysokich kulturach ideały etyczne są jednakowe. We wszystkich pokoleniach młodzież odczuwała potrzebę organizowania się. Zanim Baden Powell przystąpił do organizowania skautingu —

chłopcy polscy oddawna bawili się w indjani i udawali dzikusów, żyjących na łonie przyrody. Od skautingu angielskiego zapożyczyliśmy tylko niektóre formy pracy i organizacji. Formy te wypełniliśmy własną treścią i powołaliśmy wiele innych odpowiadających nam. Harcerstwo jest polskie z ducha i wyraźnie odcina się od innych grup skautingu międzynarodowego.

Musimy sobie jednak wszyscy zdawać sprawę z tego, że mimo wzniosłej i doskonałej ideologii harcerskiej niezawsze i nie przez wszystkie jednostki harcerskie jest ona w życie wprowadzona. Nie możemy jednak z tego powodu rzucać gromów na Związek Harcerstwa i obniżać jego wartości, nie możemy na podstawie poszczególnych wypadków urabiać sobie zdania o całości. Powinniśmy sobie zdawać sprawę z tego, że nie należy wymagać od chłopca po przyrzeczeniu, by był uosobieniem wszelkich cnót. Stosunek starszych do młodzieży powinien być nacechowany pobłażliwością i życzliwością. To, że jakiś harcerz wypił kieliszek wódki, czy zaciągnął się papierosem nie powinno w naszym pojęciu rzucać cienia na całą organizację.

Starsze społeczeństwo, jeśli docenia rolę harcerstwa w życiu państwowym, powinno nieść harcerstwu pomoc poprzez organizację Kół i Gron Przyjaciół Harcerstwa. Ma to być opieka moralna, i materialna, jednak na tę drugą nie należy kłaść głów-

nego nacisku. Pomoc, jaką dają K. P. H. powinna pochodzić jakby z ubocza i powinna być dyskretna bo młodzież nie lubi, gdy starsi tłumią jej samodzielne poczynania. Potrzeby młodzieży trzeba raczej wyczuwać na odległość i działać bardzo powściągliwie. Młodzież powinna stać na własnych nogach, może nawet robić głupstwa i potykać się. Ale lepsze to, aniżeli wykorzystanie pięknych, zgóry narzuconych planów.

Zadania Gron i Kół Przyjaciół można porównać do roli lotnika, który lecąc w roli obserwatora z niedoświadczonym lotnikiem odbywającym swój pierwszy lot, pilnie i bacznie obserwuje ruchy swego młodszego kolegi i uważa na to, by w razie niebezpieczeństwa natychmiast chwycić za ster i wyratować samolot z niebezpieczeństwa. Tak jak ten lotnik zdaje się nie zważać zupełnie na lot swego młodszego kolegi i pozwala mu swobodnie kierować samolotem, ale pilnie baczy na to, by w odpowiedniej chwili jego ruch poprawić, tak samo i Kół Przyjaciół nie powinny narzucać młodzieży swego zdania i krępować jej zbyt, bo wtedy właśnie młodzież, czując ustawicznie cudzy wzrok na sobie i nie mając swobody, może najłatwiej pójść w fałszywym kierunku, Koło i Grono Przyjaciół winno być tym prawdziwym przyjacielem młodzieży, do którego młodzież ma zaufanie i uda się po pomoc i radę we wszystkich trudnościach i wątpliwościach.

NASZE KRESY

(odpowiedź „Kłowi“).

Harcerstwo jest organizacją jutra Polski, gdyż wychowuje młodzież, która ma stać się obywatelami. Nie lekceważąc tego, co się wokół nas dzieje, harcerz musi budować w swem sercu i umyśle taką Polskę, jaką pragnie mieć. Młoda latorośl harcerska nie może być wciągana do walki dnia codziennego, bo brak jej dostatecznych sił i doświadczenia, a nie chcemy by wyszła z połamanymi skrzydłami. Lecz również i starsze społeczeństwo nasze w województwach wschodnich ma na celu **nie walkę a współpracę** ku dobru całej ludności.

Ten, kto posiada twardą polską duszę, kto nie uważa się za bohatera kresowego, kto umie pracować z ludnością miejscową — ten zwyciężyć musi — może nie dla siebie, ale napewno dla Polski.

Rzucasz „Kle“ szereg obrazków, które mają stwierdzić, że nie znam kresów. Nie kłómy się. Powiem Ci tylko, że mieszkałem na pograniczu, kiedy jeszcze K. O. Pu nie było i różne „partyzanty“ grasowały, więc widziałem więcej niż piszesz. Obecnie wiele zmieniło się na naszą korzyść.

A jeśli pytasz czemu pieśń komunistyczna weszła do chat białoruskich — to dla tego, że ją ktoś uczył śpiewać, a naszej polskiej tyś nauczyć nie raczył.

A jeśli twierdzisz, że dziecko osadnika polskiego nie umie mówić po polsku — to dla tego, żeś się nie tylko dzieckiem białoruskiem ale nawet polskiem nie zaopiekował.

A jeśli narzekasz, że spółdzielnia polska upadła — to dlatego, żeś szedł, by sam jaknajwięcej zarobić a nie chciało ci się walczyć ciężko o dobrobyt dla innych.

A jeśli grozą przejmują cię nikłość obchodów narodowych, to uderz się w pierś i powiedz jak je

przygotowałeś, czy chciałeś sam maszerować w pochodzie, czy tylko defiladę odbierać?

A jeśli sarkasz, że młodzież nie chce wstępować do straży ogniowych — to zapytaj ją, czy widziała by ci, co w pięknych mundurach chodzą, wpadali w ogień gdy jej wieś gorzała?

Nie czynię Ci, kochany „Kle“ osobistych zarzutów lecz stwierdzam, że brak nam „armji ochotniczej“ do pracy społecznej — a chcemy by wszystko samo się za nas zrobiło. Stawiamy się sztucznie na „strażnicach kresowych“, zaklamujemy się wielkimi hasłami — a szarej pracy narodowej niema kto robić.

Powiem Ci „Kle“ kochany, że nie mniejszy atak obcych agentur idzie przeciw państwu naszemu w samym środku stolicy, niż na granicy bolszewickiej, a jednak zwalcza się go bez koturnów kresowości, jak zwykły obowiązek. I jeśli zwątpiłeś — to sam jesteś słaby, a tabliczka „kresowości“ nic nie pomoże. Wiedz, że Polskę tworzy się ofiarną pracą a nie przymusem pałki gumowej.

I jeśli narzekamy, że na „kresach“ nie tak jest jakbyśmy chcieli — to sami jesteśmy temu winni.

Harcerstwo ma dać Polaka czynu, dalekiego od walk partyjnych, niezrażającego się stanem dzisiejszym, odważnego a nie strachaję, który tłumaczy się z nieróbstwa przebywaniem „na kresach“ i siłami „wrażeni“. Harcerz musi umieć chcieć szczęścia nie tylko dla siebie ale dla wszystkich współobywateli, wśród których żyje.

Nie ma złych żołnierzy — są tylko zli oficerowie. Harcerstwo ma dać dobrych oficerów, którzy potrafią zwyciężyć w każdym terenie, którzy zrealizują potężną Polskę w pierwej zbudowaną w swych duszach. **Lwowiak.**

Województwo białostockie jako teren turystyczny.

c. d.

Sąsiedni na zachodzie pow. ostrowski pod względem tróskliwości turystycznej nie wykazuje żadnego zainteresowania, chociaż jest w posiadaniu drugiej części przepięknej okolicy nadbużańskiej (Nur, Brok). Letnisko w Broku n/Bugiem rozwija się według upodobań przedsiębiorców i jeżeli nie wejdzie na drogę troski o nowoczesne wymagania turystyczne zatrać swoją dużą wartość, zdziczeje a letnicy przeniosą się do miejscowości, które im zapewnią przyjemniejsze i dogodniejsze warunki letniskowe. Miasto powiatowe Ostrów-Mazowiecka przy doskonałej drodze bitej Warszawa—Wi'no posiada przesadnie okazały w stosunku do otoczenia ratusz nowoczesny pośrodku rynku. W oddalonym o 3 klm. Komorowie godną jest oglądania Szkoła Podchorążych z nowoczesnymi urządzeniami niezwykle efektownymi.

Powiat ostrow-mazowiecki graniczy na północy z powiatami łomżyńskim i ostrołęckim.

Komuż z Polaków nie zabije serce na samo brzmienie Ostrołęki? Ostrołęka nad rzeką Narwią należy do bardzo starych historycznie osad, niestety pożarami i wojnami prawie doszczętnie zabytków ogołoconych. Pozostałe szczątki ograniczają się do klasztoru Bernardyńskiego z kościołem założonym 1666 roku. Z klasztoru tego bronili się powstańcy w roku 1831. Jest też parafjalny kościół św. Mikołaja, który nosi na sobie blizny wielu wojen. Między innymi w roku 1702 Kurpie szturmem zdobywali ten kościół, obrócony przez Szwedów na tymczasową twierdzę. Kurpie zdobyli ten kościół, a ulicę wiodącą obok nazwano Szwedzką.

Prawie cała Kurpiowszczyzna leży w powiecie ostrołęckim, mała jej część w szczuczynskim i łomżyńskim. To też chlubą tego powiatu są Kurpie, naród osiadły na lichej roli i w puszczy Kurpiowskiej. Jakkolwiek uboga to ziemia i mało urodzajna, mimo to Kurpie zamiłowani są w pięknych strojach i wyrobach, które sami wytwarzają. Lubują się w pięknych i okazałych procesjach kościelnych i najokazalej występują w Myszyńcu, który stolicą kurpiowską nazywają. Każdej niedzieli można w Myszyńcu oglądać Kurpiów w ich wspaniałych strojach, których na codzień, jako zbyt drogie a może i niepraktycznych do pracy, nie używają. Każda prawie osada kurpiowska odznacza się budową, w której zamiłowanie do rzeczy pięknych uzewnętrznia konkretnie.

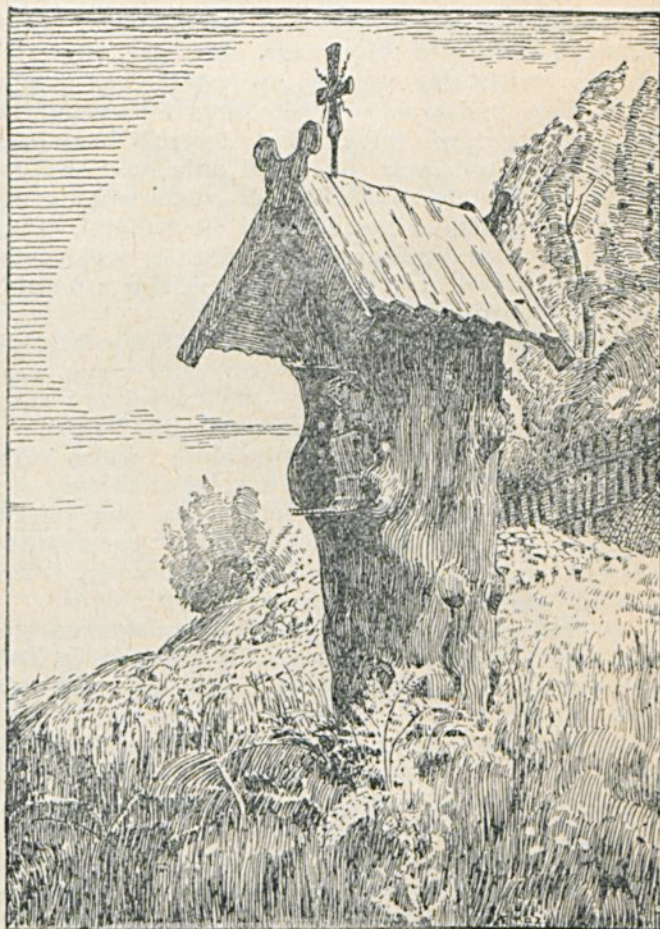
Powiat ostrołęcki razem z miastem troskliwie pracują nad polepszeniem warunków bytu swoich mieszkańców i wkładają wiele w budowanie nowej kultury polskiej, osuszają bagniste rzeki, poprawiają drogi, nie brak nawet i wysiłków w kierunku podniesienia kultury turystycznej.

Na drodze z Myszyńca do Szczuczyna rozrzucone są wsie kurpiowskie jak Dęby, Lyse.

Reszta Kurpiów wchodzi w skład powiatu Łomżyńskiego gdzie w Nowogrodzie nad Narwią na przeciw rzeki Pissy, mieści się muzeum kurpiowskie, założone przez p. A. Chętnika i Polskie Towarzystwo Krajoznawcze. Jakkolwiek Nowogród leży na uboczu i wymaga osobnej wyprawy wycieczkowej trzeba przyznać, że tak położeniem terenem jak i wartościami, muzeum opłaca trudy wycieczki. Brak udogodnień turystycznych nie pozwala jeszcze na szerszą propagandę Nowogrodu. Byłoby dobrze zorganizować większą grupę Miłośników Nowogrodu, którzyby się do tych udogodnień przyczynili, umożliwiając tem szerzenie propagandy w całej Polsce. Ślad Kurpiów, pomnik drewniany w stylu kurpiowskim, stoi jeszcze w Jednaczewskim lesie tuż przy Łomży, w miejscu, gdzie w bitwie ze Szwedami zginął w XVIII wieku Stach Konwa przywódca strzelców kurpiowskich.

Eugenjusz Kazimierowski.

d. c. n.



Kapliczka Kurpiowska w muzeum w Nowogrodzie.
rys. E. Kazimierowski — własność kliszy Woj. Zw. Pop. Tur.

„Skauting jest wielką grą”.

„Skauting jest wielką grą”—powiedział Baden Powell. Mało słów, lecz wiele treści zawiera to zdanie. Całe bowiem życie harcerskie jest grą, w której zwycięża ten, kto więcej zewnętrznych i wewnętrznych przeciwieństw prawdy zwycięży. Zwycięży ten, kto czyni swoje i życie będzie trzymał w garści i nie pozwoli się wodzić po manowcach. Postępowanie harcerki i harcerza wobec młodszych i starszych, słabszych i silniejszych jest także grą.

Walka z przeciwnikiem, który czyha na bezmyślność, słabość, egoizm, pobłażanie samemu sobie i swoim błędom — także jest grą. Powinniśmy się starać wielkimi siłami, by z gry tej, gry bardzo nieraz niebezpiecznej wyjść górą. Każdej grze towarzyszy pragnienie zwycięstwa — zaś zwycięstwo, do którego dąży harcerstwo winno być piękne i szlachetne. Jak trzeba postępować, aby zwycięstwo było szlachetne i piękne mówi nam nasze „Czuwaj”, które jest ostrzeżeniem, przypomnieniem i podnieciem. Czyż nie można przez drobne gry zdobywać stopniowo znacznych wartości, które przygotowują człowieka do wielkich celów?

Z pewnością w młodą wyobraźnię harcerki i harcerza mocniej uderzy przeżycie, wnिकnie do umysłu niż najpoważniejsza przemowa. Czyż nie większą ma wartość wszystko to, co zostało przez nas same zdobyte, niż to co już dawno powstało i jest sto razy przeżute i podane nam abyśmy tylko połknęły? Z pewnością będziemy wołały same do-

bywać doświadczenie życiowe, same zwyciężać i walczyć ciągle i uparcie—oto zwycięstwo. Drogą na to jest urządzenie gier i ćwiczeń. Atmosfera gry winna być przede wszystkim radosna, która sprawia że zwycięstwo jest wolne od egoizmu, zazdrości, zarozumiałości i wszystkich ujemnych cech. Uczy też zwycięzcę i zwyciężonego rycerskości. Ponieważ zaś zwycięstwo należy do gromady, chociaż przynosi je jednostka, przeto rozwija się solidarność podnosi się zmysł społeczny i t. d.

Przedewszystkiem mówię do zastępowych, które mają czuwać nad tem, aby gra była kulturalna, uczciwa i szlachetna, by była planowa i przeprowadzona interesująco.

Musi ona dawać szlachetne uczucie zwycięstwa, nie zaś rozgoryczenie, zawiedzenie zaufania, czy też poczucie krzywdy. Umiejętne przeprowadzenie gry należy do przewodniczki, której obowiązkiem jest odpowiednio rozłożenie sił w grupie. Jeśli się wprowadza współzawodnictwo, koniecznym jest baczyć aby oceny były wydawane bezstronnie, a pierwszeństwo nie musi otrzymać koniecznie jedna osoba lecz takie same wyniki może otrzymać cała grupa. Może jeszcze więcej znalazłoby się rad i przestróg, być może skutecznych, lecz zastępowa sama powinna przewidzieć wszelkie możliwości, przemyśleć grę i dopiero do niej przystąpić.

Wtedy gra harcerska będzie naprawdę wielką i piękną grą.

El-Ha.

Moje pragnienie.

Jakbym chciała życiem całym
Czuwać, czuwać, stać na warcie,
Żyć w obozach tak jak w Sparcie
Służyć Polsce duszą, ciałem...

Jakbym chciała by zniknęli
Głodni, biedni i zmartwieni,
Ziemie z złych oczyścić cieni,
Żeby szczęście wszyscy mieli.

Chcę i będę kuć uparcie
Lepszą dolę wszystkich ludzi —
Żar się w sercu nie ostudzi,
Będę dzielnie stać na warcie...

Chociaż jeszcze jestem mała,
Chociaż słabe me ramiona
Będę ciężkie brać brzemiona
Będę Polskę budowała,
Chociaż jeszcze jestem mała...

Helena Wierkówna.

Wspomnienia z pierwszego obozu na obczyźnie.

c. d.

Pierwszy obóz na obczyźnie nadługo zostanie mi w pamięci. Każdy dzień spędzony staje mi nanowu przed oczyma ilekroć myślą przeniosę się do niedalekiej przeszłości. Widzę rozciągającą się dookoła panoramę gór, błękit nieba jasną plamę jeziora i namiotów wśród łąk zieleni. Za „kuchnią” szemrze strumyk—wtórują mu pieśni ognisk wieczornych, lub wracających z wędrówki druchen. Bywały chwile pełne nastroju i uniesienia, czuło się jedno serca bicie i jedno myśli ognisko.

Kiedy mgły wieczorne zasnuły szczyty i cisza zawładnęła światem, rozpoczynał się koncert echa

powtarzającego nam pieśni i wesołe wykrzykniki druhów Paryża i Wschodniej Francji, skautów francuskich i marokańskich, obozujących w tej samej dolinie. Atmosferyczna wymiana pieśni, świetlna sygnalizacja ze szczytów, godła, proporzyczki, flagi narodem napełniły ten uroczy zakątek życiem harcerskiem.

Znano nas w okolicy, interesowano się życiem młodzieży z pod białoczerwonego masztu obozu. Ogniska wieczorne gromadziły brać harcerską i skautową, oraz niezliczoną ilość gości z ferm, will i pensjonatów. Przyjeżdżali autami, których reflektory

łączyły się z blaskami ogniska. Największym powodzeniem cieszyły się tańce i pieśni regionalne w odpowiednich kostiumach wykonywane. Każdy taniec z objaśnieniami zapowiadany był w dwóch językach francuskim i niemieckim, tekst piosenek również tłumaczony. Niebywały entuzjazm wywołało ognisko urządzone na zakończenie: „Dnia Francji“. Braterską atmosferę wywołał swym przemówieniem do gości druh Komendant Dragowski, przybyły na wizytację obozów. Śpiewaliśmy wspólnie hymny narodowe—pod masztem naszego obozu. Domagano się pamiątek—rozdałyśmy krajki, krawaty, haftowane serwetki, niektóre ozdoby obozowe—wszystkiego zamała. Na drugi dzień podejmował nas podwieczorkiem właściciel firmy, na której terenie obozowałyśmy, ofiarował swoje auto, które oddało nam wielkie usługi zwłaszcza w wypadkach zachorowań. Państwo Fullieux z matką całe dni spędzali w naszym obozie. Znajomość tę zawarłyśmy w nadzwyczajnych warunkach.

Zebrane w świetlicy śpiewaliśmy pieśni legjonowe i o wojnie przygotowując się do odniska w dniu 15 sierpnia. Sama natura jakoby stwarzała nam grozę wojny—szybko góry uwięzły w chmurach, błyskawice i ponure grzmoty—głuszyły tony pieśni. Burza w górach—to straszny żywioł. Jakoś szybko—minęła, orzeźwiający deszcz grubymi kroplami spadał na płótna namiotu, do którego wtoczył się niespodzianie wełnisty kłębek piaska, po chwili w wejściu ukazały się dwie postacie, mężczyzny i kobiety w starszym wieku. Przepraszając za wejście prosili o pozwolenie schronienia się przed deszczem. Zasiadli wśród nas. Popłynęły dalej pieśni, piosenka za piosenką przesuwająca nam przed oczyma dzieje walk o niepodległość Ojczyzny.

Pan Fullieux zachowywał się dziwnie—z zapalem coś żonie tłumaczył, był podniecony, to znowu

Życie jest piękne tylko odległości zbyt dalekie.

(Wspomnienie z wędrowki po ziemi słowackiej odbytej przez harcerzy z Ch. Białostockiej w czasie od 20.III — 1.IV. b. r.).

Góry zagrały barwami, brzask dnia rozlał lśniące tafle złota na niebotycznych szczytów fioleto-wschód słońca na podkarpaciu słowackim. Gigantyczne Tatry hardo, niedbale wyciągnęły się w łańcuch sterczący, raz wznosząc się, raz opadając. Tam Krywań smętny coś duma, tu Garluch straszonym swym jednym okiem spogląda na Poprad i Nowy Smokowiec, a dalej Łomnica, zazdrosna, że przejrzeć się w lustrze jeziora nie może jak jej sąsiadka Jastraba. Wśród lasów świerkowych z szemraniem pluskają potoki i sarny tam skaczą swawolnie. Gdzieś w górach rwie Wielki Wodospad, ryczący, wściekły okrutny. Jak z gardła potwora bulgoce biała piana zachłanna, niepowstrzymana z hukiem i mściwie bijąc o skały kamienne. A dalej cicho, wiatr w lesie szumi i niesie wołanie górala. W nizinach miasta, w górach wznoszą się zamki prastare — światności minionych stuleci. Dziś temat licznych legend o hrabiach, potworach i pięknych księżniczkach.

Legenda niekiedy straszna odsłania rąbek prawdy dawnych zdarzeń i życia. Naród ją pielęgnuje

zapadał w zadumę. Podczas inscenizacji: „Idzie Jaśko borem lasem“ załkał głośno szarpiąc nerwowo krawat i skręcając kapelusz.

Ucichł śpiew... Co to znaczy? Skąd te łzy? Mężczyzna płacze... wywiera to wszystko na nas przygnębiające wrażenie. Opanowując siłą woli rozprężenie nerwów, zaczął opowiadać, że te pieśni przypomniały mu lata spędzone w niewoli podczas Wojny Światowej. Przez pięć lat przebywał w więzieniu pod Tylżą, dzieląc je z Polakami, od których nauczył się trochę po polsku, a te pieśni to i on kiedyś śpiewał zapominając o tułaczce i więzieniu... W dniach głodu ręka polskich kobiet wsuwała w ciernie drutów chleb i ciepłą strawę.

Dziś, po tylu latach, jest znowu wśród tych pieśni i Polek—schronienia szukał wśród burzy jak ongiś...

Wytworzyła się między nami więź, która trwa dotąd, i trwać będzie dokąd harcerki będą w Alzacji. Podałyśmy mu rękę nie mogąc wymówić słów uznania dla łez nie ocieranych chustką, lecz łamaną polszczyzną. W ostatnich dniach obozu przywiózł swą matkę starszkę i ona słuchała naszych nieśni i polskiej mowy.

Kończyły się nasze obozowe dni, odbyły się wizytacje obozów, miałyśmy sposobność gościć pod płótnami naszych namiotów: panią Jędrzejewiczową, inspektorę szkolnictwa polskiego we Francji, pana wice-konsula ze Strasburga Wierusza Kowalskiego, Druhnę Komendantkę Z. H. P. na Francję, Belgię i Holandję—Halinę Wilkównę, oraz Druha Komendanta—Dragowskiego Antoniego. Wizytacje upłynęły w miłej i podniosłej atmosferze. Odbywały się próby, sprawności, niezapomniane ogniska i przyrzeczenia.

I. Baltaziewiczówna.

c. d. n.

i daje miejsce w bogatej swej literaturze. Słowacy, to naród o trwałej tradycji, gościnnie, uprzejmy z wysoką kulturą. Pomimo kilkowiekowej gospodarki Węgier, Austrii i Czech nie zatracił swej odrębności i harmonijnie łączy dorobki obcej kultury ze swoją, stając na coraz wyższym poziomie. Na całej prawie Słowacji utarła się mowa niemiecka, węgierska i czeska, lecz słowak mówi zawsze po słowacku. Cudne są pieśni ludowe o strachach górach i bohaterach—smętne, miłosne i ciepłe, czasem wesołe. Lud wiejski, dbający o czystość i wygląd nie zarzuca dawnych stroi i chętnie ubiera się w swe kolorowe, spodnice, chustki, narzutki, pobożnie chodząc w niedzielę do kościoła, który jest w każdej niewielkiej nawet osadzie, czy wsi.

Słowak gościnnie z natury, zaprasza życzliwie do skromnej swej chatki drewnianej z małymi oknami i dwiema izbami. Przychylny Polakom słucha o Polsce w skupieniu i równa Jej losy ze swoją Ojczyzną. Rozmawiać z nim bardzo łatwo, rozumie dobrze co się mówi po polsku i wzajemnie go można zrozumieć. Często piwem i miodem i na następną wizytę ośmiela. Odprowadziwszy kawałek asfaltową szosą żegna „z Bohem“ opuszczającego gościa i prosi by

znów go wkrótce odwiedził. W miastach porządek i czystość wzorowa, żydów nie widać zupełnie. Inteligentni przechodnie nie zderzają się o siebie tak często głowami jak to u nas spotyka się codziennie. Komunikacja jest doskonała. Stan dróg i cena przejazdu dostępna każdemu, pozwala na wyjazdy za miasto do wzorowo utrzymywanych letnisk. Tam

DZIAŁ PROGRAMOWY

Próba Drużynowej Harcerki

Drużynową może zostać harcerka, która:

I. Dąży do ułożenia swego życia osobistego w myśl ideałów harcerskich. Musi ona posiadać i wyrabiać w sobie:

1. Uczciwość we wszelkich nawet najdrobniejszych przejawach życia osobistego i zespołowego.

2. Karność, w pojęciu karność wobec samej siebie jest ściśle związana z uczciwością.

3. Musi być typem czynnym, to znaczy musi żywo ustosunkować się do zagadnień życia i pracy oraz posiadać zdolność krytycznego asymilowania i użytkowania w drużynie zdobytych wartości, umiejętności, wiadomości, podsunętej inicjatywy i t. p.

4. Musi wyrobić w sobie poczucie odpowiedzialności za swoją pracę i współodpowiedzialność za zespół w którym żyje.

5. Musi czynnie wykazać i nadal w sobie rozwijać wyrobienie społeczne i państwowe, uświadomienie obywatelskie.

6. Musi osiągnąć dostateczny poziom kultury a mianowicie:

a) kultury mowy (poprawność języka, czystość wystawiania się.)

b) kultury spółzycia z ludźmi (poszanowania bliźnich, takt, znajomość przyjętej formy.)

c) kultury współzycia z przyrodą i zabytkami.

d) higieny osobistej, ubioru, mieszkania i t. p.

Gdy zuchy wiosny szukają...

Idzie wiosna, a nawet już przyszła! Czyż można usiedzieć na „zapiecku“ wiedząc, że na świecie szerokim (ba, jakże szerszym od izby i sali szkolnej) dzieją się wielkie cuda... Każda sekunda niemal przysparza nowych wrażeń—to trawka, to kwiatek, to pąk, ptaszek, motyl, lub jeszcze coś innego.

Zuchy nie śpią. Wybiegają na łony spostrzeżeń nowobudującego się życia przyrody z szeroko otwartymi oczyma, z wyteżonym słuchem, by nic nie uszło uwagi. A wszystko notują w zeszytach.

Ale czynienie samych obserwacji, spostrzeżeń, notowanie ich, a nawet ilustrowanie rysunkiem to jeszcze nie wszystko. Trzeba przybliżyć przyrodę do serca zucha, trzeba ją związać z nim uczuciowo.

Jak to zrobić? Sposobów jest bardzo wiele. Trzeba tylko pobudzić i nastawić w tym kierunku zainteresowanie i pracę zucha.

Poniżej podaję opis — jak ta praca w naszej gromadzie się układała, jako jeden ze sposobów podejścia do zagadnienia.

spotkać można turystów z całego świata różnymi językami mówiących, a wszystkich ściga nietylko piękno gór, lecz i kultura gospodarzy tej cudnej ziemi. Trzy główne zalety (pracowitość, uczciwość, zgodność) uczyniło ze słowaków naród, z którym bez pisemnych paktów zgodnie żyć można i znaleźć bratnie w nich serca.

Konstanty Multan

7. Musi wykazać umiejętność organizowania własnego życia (rozłożenie zajęć w czasie, tempo pracy i t. p.)

Wysunięte cechy winny być przez cały okres próby zdobywane ze świadomością wymagań, stawianych instruktorce przez życie i organizację.

II. Rozumie ważność i wychowawcze znaczenie całego życia harcerskiego.

III. Zna ogólne zasady całokształtu pracy harcerskiej, zuchy, młodsze i starsze drużyny, starsze harcerstwo rozumie na czym polega metoda harcerska, była przyboczną lub zastępową.

IV. Posiada wyrobienie harcerskie w zakresie trzech pierwszych prób organizacyjnych.

V. Wykaże się umiejętnością organizowania pełnego życia harcerskiego w domu, w szkole, drużynie, pracy zawodowej, oraz w obozie i na kolonji.

VI. Wykaże się znajomością podstawowych podręczników harcerskich i wychowawczych oraz umiejętnością posługiwania się literaturą specjalną.

VII. Zna statut Z.H.P. i zarys historii skautingu i harcerstwa ze szczególnym uwzględnieniem ruchu żeńskiego.

VIII. Wykaże się umiejętnością prowadzenia sekretariatu i rachunkowości drużyny.

IX. Przedstawi plan pracy przynajmniej jednego roku (okres)

— Szukamy wiosny i prowadzimy dzienniczek spostrzeżeń wiosennych. Ażeby praca nie była sucha, przeplatamy uwagi zagadkami, wierszami lub rysunkiem. Początkowo każdy zuch starał się znaleźć odpowiedni wierszyk, ale większego zainteresowania się nim nie przejawiał. Dopiero ruch zrobiła Irka swoim wierszem:

„Szła wiosenka jak panienka
Cudne lica miała
I po drodze wszystkie
„Polne kwiaty“ całowała”.

Wierszyk bardzo się podobał—„Spróbujmy i my układać wiersze”—powiadają inne zuchy.

I posypały się rymy!

Jak wyglądało takie rymowanie najlepiej odzwierciedli wierszyk Halinki:

„Pojedynczo i parami
Czasem nawet gromadkami
Zuchy rymy dobierają
I przygody wymyślają.

Pyta Renia małej Zosi
Jak też dobrać rym do—Kasi—
Na to Zosia zadumana
Może—nosek — dasz kochana.

Słysząc Lilki głosik cienki
Ta znów radzi się Bożenki:
„Zając konia zjadł z kapustą —
— co dalej — ? Mam głowę pustą.“

Tak się one wysilają
Piękne wiersze układają,
A na zbiorce wielkie śmiechy,
Moc wesela i uciechy.

I rzeczywiście śmiechu wiele, rymów moc, bo
i o kózce, i o muszce, i o zuchu — łapiduchu. O tej
znów zbiorce jeden zuch napisał:

„Dziękujemy Ci druchno
Za tę zbórkę miluchną
Dzisiejszą,
Bo zbudziła natchnienie —
Pozostawi wspomnienie
Wśród zuchów.“

Ale okazało się, że kleczenie wierszy nie jest
rzeczą łatwą — tu trzeba długo myśleć, boć przecież
nie tylko o treść, ale i formę chodzi, a te „wierszy-
dła“ niestety tym warunkom nie odpowiadają. Nie-
zawsze można wymyśleć i nie każdy zuch potrafi. —
To dobre było, żeby się rozruszać, zabawić — zuchy

Gawęda programowa Zielonek z dn. 4.IV.36 r.

Zielonki! Szkoda, żeście nie mogły wszystkie
przyjechać do Grodna na zbórkę drużyny w dn.
7 i 8 marca b.r. Nie mam do Was żalu, bo widzia-
łam z Waszej strony dużo dobrych chęci i muszę
przyznać, że przeszkody, które Wam stanęły na
drodce były poważne.

Mimo słabej frekwencji odprawa jednak speł-
niła swoje zadanie i posunęła robotę naprzód.
Szczegółów nie przytaczam, bo dowiecie się o nich
ze sprawozdania — podam tylko najważniejsze:

Drużyna liczy 6 zastępów: w Augustowie z dh.
Jancelewiczową Walerją, w Białymstoku z dh. Bu-
słowską Pawliną, w Grodnie z dh. Trybówną Olgą, w
Suwałkach z dh. Kolpyówną Ireną, w Wołkowysku
z dh. Gorackiewiczówną Marją, oraz zastęp dru-
żynowych grodzieńskiego Hufca Zuchowego z dh. Ka-
pałówną Wiktorją.

W skład Rady Drużyny wchodzi: drużynowa —
Marja Kapałówna, przyboczna — Sztolfówna Fryde-
ryka z Różanegostoku, sekretarka — Trybówna Olga
z Grodna, skarbniczka — Afletonówna Eugenia z Bia-
łegostoku, bibliotekarka — Kawińska Lucyna z Grodna,
gospodyni — Kossacka Irena z Grodna, kronikarka —
Szałanda Nina z Jezior k/Grodna, dział p. do o. k.
Songolówna Janina z Grodna, oraz 6 zastępowych.

Program pracy drużyny został rozbudowany
przez wprowadzenie nowych działów jak — p. do
o. k., oraz pionerkę, jako specjalność złotowa cho-
ragwi. W pierwszym wypadku chodziło nam o nasze
przygotowanie i zdecydowaną postawę wobec tych
zagadnień, w drugim o podtrzymanie i pogłębienie
tradycji złotowej chorągwi, z której jak dh. Komen-
dantka zaznaczyła, dobrze wywiązała się nasza cho-
ragiew na Złocie Jubileuszowym.

muszą poznać wiersze pięknie napisane. Zaczyna się
szukanie po książkach, czytanie, inscenizowanie,
odtworzenie ról z życia ptaka, owada czy kwiatka.
Wczuwanie się w ich życie, przeżywanie z nimi
różnych trosk, kłopotów i radości. Wreszcie rodzi
się naturalna potrzeba dokładnego poznania życia
wybranego przez siebie kwiatka, czy ptaka, obser-
wacja stała tegoż, pogłębianie wiedzy o nim z książki,
zżywanie się z nim coraz bardziej, coraz bliżej. Las,
pole, gry i zabawy przyrodnicze odbywające się
w zuchowej atmosferze swobody i radości pogłębia
jeszcze to życie. Dalej już idzie związanie się z ser-
cem na długo. A może już nazawsze? Ogniówka ma-
łych przeżyć tworzą mocny łańcuch wiązający zucha
ze wszystkim co żyje, a czego on pragnie być przy-
jacielem. „Z zuchem dobrze jest nie tylko ludziom,
ale i zwierzętom i roślinom, a więc napewno ptaszki
i owady i wszelkie stworzonka słabe będą mogły
liczyć na jego opiekę. Napewno także nie będzie
niszczył roślin, ale przeciwnie podleje, żeby nie uschły
i zabezpieczy przed uszkodzeniem“.

Rozumienie przyrody, ukochanie jej wytworzy
w przyszłości wewnętrzną potrzebę współżycia z nią,
o co nam w naszej pracy harcerskiej tak bardzo
chodzi.

Szarotka
z grom. „Polnych kwiatów“ grodzieńskich

Doszliśmy do wniosku, że w realizowaniu na-
szego programu musimy zwrócić większą uwagę na
a) systematyczność, b) postawę naszą wobec potrzeb
środowiska, oraz c) na umiejętne wyzyskanie zdo-
byczy Zielonek — w pracy ze swoją drużyną. Zielonki
— jako drużyna nie mogą pracować w oderwaniu od
swojej drużyny — dziewcząt, lecz muszą się w tej
pracy uzupełniać: „Zdobywam próbę na drużynową
po to, by móc drużynę lepiej poprowadzić“.

Powiedziałyśmy sobie, że będziemy stale dążyć
do maksymalnego poziomu, że nie wolno nam ani
chwili zmarnować, że jednostki które nie dadzą ze
siebie wysiłku muszą odpaść, że w mocnym i zwar-
tym szeregu będziemy baczyć na to, co się dzieje
w nas i koło nas.

Będziemy dalej dążyć do zagospodarowania się
drużyny. Mamy już własną bibliotekę, liczącą 40 to-
mów. W tym roku dokompletujemy ekwipunek
obozowy drużyny, w przyszłym zaś pomyślimy mo-
że o namiocie własnym, a za parę lat, kiedy drużyna
będzie wyekwipowana całkowicie i pozna dobrze
swój kraj ojczysty, kto wie, czy nie pokusimy się
o zagranicę... Śmiałe projekty, to prawda, ale nie
są niewykonalne i zupełnie możliwe do zrealizowania.

Następna zbórkę, która odbędzie się za rok w
Wilnie, musi nas w tych dążeniach wzmocnić i przy-
nieść nowe korzyści. Rozpocznijmy więc z nową siłą
tę mrówczą robotę. Idzie wiosna wszystko budzi się
do życia — zrzucmy i my z siebie resztki snu zimo-
wego i zapanujemy głęboko „zielone pędy“, by mogły
wydać obfity plon.

Akcja letnia Zielonek jest na warsztacie, tymcza-
sem przygotowujcie powoli czas, pieniądze i ekwipunek

osobisty. Zależnie od finansów obóz — kurs odbędzie
się w górach lub w Grodzieńszczyźnie w czasie od
1—30 lipca b.r.

Zapowiedziana lustracja poszczególnych zastę-
pów odbędzie się z całą pewnością, lecz wpraw-
nie muszę Zielonki wyrównać wszelkie zaległości zarówno
programowe jak i finansowe.

Fanty na loteryję napływają — za otrzymane
dziękuję i o resztę proszę. Loteryja będzie zrealizo-
wana jeszcze w tym miesiącu.

W związku z podanymi ćwiczeniami na m-c
maj zwracam Waszą uwagę na estetykę wsi i mia-
steczek. Przeprowadźcie ten temat w swojej drużynie-
dziewcząt i złożcie z przebiegu meldunek swojej
zastępowej — Zielonej.

Ćwiczenia na **M a j**.

1. Przygotować akcję letnią swoich drużyn.
2. Zorganizować i przeprowadzić z drużyną
przynajmniej 1 dłuższą wycieczkę.

3. Ćwiczenia dla poszczególnych zastępów:

a) „Rok Marszałka“ w pracy zastępu — opracuje
Białystok,

b) Jakie korzyści wyniosłam po przeczytaniu
„Rzeki“ — Grodeckiej — opracuje Augustów

c) Zaprojektować urządzenie obozowe Zielonek
— opracuje Grodno,

d) Co myśle o pracy drużyny Zielonek — opra-
cują, Suwałki

e) Współpraca Zielonek wołkowyskich z gro-
madą Starszoharcerską — opracuje Wołkowysk.

Pierwsze dwa ćwiczenia majowe przeprowa-
dźcie ze swoimi drużynami i złożcie raport o ich
wykonaniu dhnom hufcowym.

Zaś pozostałe ćwiczenia należy potraktować
obszerniej w formie artykułu do Zewu i nadesłać
do dnia 1.VI b.r.

Załączam również program p. do O. K. podany
przez dh. Jasię Songolównę, która podjęła się prze-
szkolić nas w tym dziale.

CZUWAJ!

M. K.

Drużynowa Zielonek

Hallo Zielonki! Tu P. do O. K.

Zgodnie z tem, jak umówiliśmy się co do
przeprowadzenia sprawności z zakresu P. do O. K.,
podaje ćwiczenia na miesiąc kwiecień. Rozpocniemy
zdobywanie dwu sprawności: 1. **O. P. gaz** — co zdo-
będziecie zupełnie teoretycznie, i sprawność drugą
2) — **terenoznawczy**:

1. a) Zdobądź ogólne pojęcie teoretyczne o istocie,
temacie, rodzajach, właściwościach i zastoso-
waniu gazów bojowych.

b) Dowiedz się, jak masz zachować się w czasie:
po ataku gazowym, poznaj środki i rodzaje
obrony,

c) Poznaj dokładnie maskę przeciwgazową polską

oraz urządzenie pomieszczenia uszczelnionego
i schrony.

Sprawności terenoznawczy:

2. a) Naucz się orjentować mapę co do kierunków,
b) Zrób wycieczkę w teren z kompasem,
c) narysuj szkic drogi odbytej wycieczki.

Następne ćwiczenia w związku z temi oby-
dwoma sprawnościami podane będą w następnym
„Zewie“. Rezultaty i sprawozdania ze zdobywanych
sprawności prześlą druchny pod adres podany w ma-
jowym „Zewie“.

C z u w a j !

J. Songolówna
instruktorka P. do O. K.



Zjazd Walny Okręgu Białostockiego. Dnia
26 kwietnia odbył się w Białymstoku Walny Zjazd
Okręgu Białostockiego Z. H. P. przy udziale Pana
Wojewody Stefana Paślowskiego, Pani Wojewodziny
Aleksandry Paślowskiej, członków Kół Przyjaciół
Harcerstwa i licznie zgromadzonych instruktoerek
i instruktorów. Drużyny harcerskie i gromady zu-
chow w Białymstoku zebrane na bulwarach
serdecznie witały Swego Przewodniczącego i wszyst-
kich uczestników Zjazdu. Karne szeregi harcererek
i harcerzy przedefilowały przed uczestnikami zjazdu
budząc w zebranych swoją postawę uczucie radości
i nadziei, iż to nowe pokolenie da nam gwarancję
lepszej przyszłości. Zjazd rozpoczęto zwróceniem
myśli do Marszałka Piłsudskiego i odśpiewaniem
„to nieprawda, że Ciebie już nie ma“. Obradom prze-
wodniczył Prezes Sądu Okręgowego p. Sędzia Józef
Ostruska. Po zagajeniu Pan Wojewoda wygłosił
referat na temat „Starsze społeczeństwo, a harcer

stwo przedstawiając w bardzo miłej formie nadzw-
yczajnie cenne myśli i zagadnienia, które winny być
przedmiotem rozważań zarówno harcerstwa jak
i Przyjaciół Harcerstwa. Po krótkiej dyskusji, spra-
wozdaniach, wyborach władz Z. O. przystąpiono do
prac w komisjach: Kół Przyjaciół, harcererek, harcerzy
i prasowej. W wyniku obrad uchwalono szereg
wniosków, które przekazano na ręce przewodniczą-
cego. Podczas obrad czynny był bufet zorganizowa-
ny przez VII białostocką drużynę harcererek.

Dwuletnia rocznica „Zarzewia“.

Po uroczystej rocznicy dwuletniego Koła,
Spotkał sąsiad sąsiada i w ten sposób doń woła.
„Skąd idziesz? — „Ledwo chodzę“ — Słabyś? I jak
jeszcze“.

Wszak wiesz, że ja się nigdy zbyt nie pieszczę,
Ale mi zbyt dokuczają ból głowy okrutny.

„Pewnieś wczoraj był wesół?—Dlatego dziś smutny. Przejdźcie ból: powiedzcie mi proszę, jak to było? Po wielkich mowach i małą usłyszeć jest miło. „Oj niemiło mój bracie, bodaj z tem przysłowiem, Przepadł, co je wymyślił“ Jak było opowiem, Byłem onegdaj na imieninach „Zarzewia“, Nie żał mi tego było, gdyż „Zarzewie“ nie skrewia. Dzień był uroczysty, jako dobrego sąsiada Przyjęto mnie uprzejmie i nawet Rada była rada. Mówek nie mieliśmy dosyć, a że niezłe były, Słuchało się gładko, a nawet druchny były. Uczta trwała godzinę. Najpierw niechcący Druh „Jarząbek“ zagaił, a że człek jest gorący, Piękną swą przemowę wciąż „prawdą“ szpikował, I wychwalając pracę „Zarzewiaków“ troszeczkę z nich

dworował. Gdy skończył, chcę wychodzić z moimi kompani, Wtem słyszymy, że drugi referacik jest przygotowany. Siadamy. Chwali Czesio „Zarzewie“, my za nim Bogdaj to praca—lenistwo i nieróbstwo ganim. A tymczasem Czesiutek wciąż hymny swe głosi, Co „Zarzewie“ zrobiło, podniebiosa je wynosi, Tyle a tyle członków i setka sprawności, Że od tych liczb zawrotnych mam dziś niestrawności. Druh Przewodniczący Z. O., mając intencje czyste, Zaczął wymawiać prawdy oczywiste. Zaczął wielce patetycznie, tonem statystycznym, O miłości Ojczyzny—o dobru publicznym, O wspaniałych zasługach „Zarzewia“, o jego przyszłości O pracach społecznych, jego ofiarności. O duszy harcerstwa. zawsze jak kryształ czystej, Nawet o politykę zawadził w swej przemowie ognistej. Nie idziemy w otoczenie mówi, gdyż to każda brudna

i cuchnąca, Jej nie oczyści dusza harcerza,—czysta i gorąca. Potem przed stolikiem stanął człek niepozorny, Mały trochę, łysy, a sąsiad niesforny, Szepnął mi do ucha, to jest Wódz Chorągwi. Chciał rzec coś więcej, a wreszcie powiada, Że już nic nie powie, a następnie siada. Chcę już iść, ale oto nowy głos mnie intryguje I od wyjścia niewczesnego, siłą zatrzymuje. Znow człek jeszcze mniejszy w przemowie zapale, Ca „Zarzewie“ będzie robić na przyszłość, wyrzucą

na salę. Zrobimy to i tamto—nowe cele zwodzimy, „Gromadę“ bijem wstępnym bojem, z harcerkami się godzimy, Obozy, wycieczki, świetlice, herbatki, Przejazdki, referaty, zdjęcia, wszystko projekt gładki. Zrobić będzie trudniej, to drobnostka wiecie, Mówić nic nie kosztuje, piękny grunt—efekt przecie. Zreszto mniejsza oto, wszystko, lecz w zaślepieniu

dziękiem Zapomniał, że druchny marzną, wciąż miele językiem. Wreszcie skończył i zwycięskim okiem toczy dookoła, Na twarzach słuchaczy uznania oczyma woła. Nakoniec trochę śpiewu—druchny zaśpiewały, I skromne piosenki śpiewał ten nasz chórek mały. Na tem się skończyło. „Coż zyskałeś bracie drogi?“ Ja nic—nawet straciłem czas i odsiedziałem nogi. Nie śmie jednak im chwały przytępić lub tracić, Lecz jaki zysk, mój czas stracony, może mi zapłacić, Jaka korzyść tak wielką stratę mi nagrodzi? „Zła to radość mój bracie, po której żalność chodzi, Lecz cóż ci pomoże to nieszczęsne łkanie?“ „No bądź zdrów, już idę“—„gdzie idziesz?“ „Idę na zebranie“.

„Zarzewiak“.

Jak drużyna harcerska pracuje na wsi. W dniu 22 marca b. r. w Wierzchlesiu, pow. Sokólskiego odbyła się wielka uroczystość, ponieważ w dniu tym 11 harcerów składało przyrzeczenie. Przyrzeczenie odebrała druchna instruktorka Marja Kapałówna. O godz. 11-ej przed południem przy cudnej słonecznej pogodzie na podwórzu szkolnym druchna instruktorka zwizytowała drużynę, poczem wszystkie udałyśmy się do sali szkolnej, wraz z zaproszonymi gośćmi, oraz z przybyłymi rodzicami harcerów. Po złożeniu raportu przez drużynową, druchna instruktorka w gorących słowach wygłosiła przemówienie do harcerów, uwzględniając znaczenie harcerstwa na wsi. Po przemówieniu druchny instruktorki, w krótkich lecz doniosłych słowach pan Kierownik tutejszej szkoły podkreślił znaczenie harcerstwa oraz prace i wytrwałość naszej drużyny. Po czym przystąpiono do uroczystości przyrzeczenia. Po przyrzeczeniu odśpiewano hymn harcerski.

W drugiej części uroczystości dziewczęta odegrały utwór sceniczny p. t. „W wiejskiej chacie“, oraz wykonały dwa tańce rytmiczne. Po odśpiewaniu wielu piosenek, po wielu deklamacjach treści harcerskiej, druchna instruktorka na życzenie gości i harcerów nauczyła zebrane grono pieśni p. t. „To nieprawda, że Ciebie już niema“. Po kilkakrotnym prześpiewaniu wszyscy zebrani bez wyjątku pieśń tę z wielką powagą śpiewali. Na zakończenie uroczystości rodzice harcerów zwrócili się z podziękowaniem do druchny instruktorki słowami: „Teraz wiemy co to jest harcerstwo“.

Bielsk Podlaski.

Dnia 26 kwietnia r.b. wszystkie drużyny bielskie zorganizowały z racji święta św. Jerzego uroczyste ognisko na dziedzińcu gimnazjum T. Kościuszki. Ognisko połączone z różnymi atrakcjami wzbudziło zainteresowanie wśród młodzieży nieharcerskiej, która wykazywała bardzo wyraźne zadowolenie.

Dnia 3 maja r. b. przed gmachem Starostwa Powiatowego odbyło się uroczyste przejęcie sztafety kolarskiej Chor. Białostockiej. Sztafetę w imieniu Pana Starosty Pow. Bielsk Podlaskiego przyjął p. radca Rodziewicz, przy obecności burmistrza miasta Bielska p. senatora Erdmana, przedstawiciele władz oświatowych p. prof. Badowskiego i wojskowości p. kpt. Buczyńskiego. Poza tym przyjęciu sztafety asystowali przedstawiciele organizacyj.

Dnia 3 maja r. b. w lesie Pilikowskim obok m. Bielska Podl. odbyło się uroczyste pasowanie Zuchów na harcerzy, oraz przyznanie wyższych gwiazdek. Ceremonii towarzyszyły ćwiczenia i gry zuchowe, oklaskiwane entuzjastycznie przez widzów.

Walny Zjazd Harcerstwa Polskiego. Walny Zjazd Związku Harcerstwa Polskiego, który odbędzie się we Lwowie 23 i 24 maja b. r. zostanie poprzedzony zjazdem Naczelnej Rady Harcerskiej, która będzie obradować również we Lwowie w dniu 22 maja.

Podczas Zjazdu Walnego wygłosi przemówienie programowe Przewodniczący ZHP. Wojew. dr. Michał Grażyński, który omówi bliższe i dalsze zamierzenia Harcerstwa.

Jednocześnie z Walnym Zjazdem, odbywać się będzie we Lwowie okręgowy zjazd b. Harcerzy z czasów walk o Niepodległość.

Uczestnicy obu Zjazdów wezmą udział w wielkiej defiladzie Harcerstwa Lwowskiego, raucie, akademji i t. p. uroczystościach.

Plenarne obrady Zjazdu odbywać się będą w auli Uniwersytetu J. K.

Odnaczenie Przewodniczącego Z.H.P. Woj. Dr. M. Grażyńskiego. Naczelny Skaut Świata Lord Baden-Powell nadał Przewodniczącemu Z. H. P. woj. dr. M. Grażyńskiemu „Oznakę Srebrnego Wilka“.

Ogłoszenie nadania odznaki woj. Grażyńskiemu nastąpiło w bardzo uroczystej formie, w czasie dorocznej zbiórki skautów angielskich posiadających stopień „Skauta Królewskiego“ — w kaplicy św. Jerzego w Wenstmmisterze 23 b. m., jako w dniu patrona skautów.

Woj. Grażyński jest pierwszym Polakiem odznaczonym wysoką odznaką angielską.

Ze Zjazdu Naczelnej Rady Harcerskiej. W dniach ostatnich, w sali konferencyjnej Państwowego Urzędu W. F. i P. W. w Warszawie, odbył się pod przewodnictwem woj. dr. Michała Grażyńskiego, Zjazd Naczelnej Rady Harcerskiej.

Na początku obrad Przewodniczący Z.H.P., Naczelniczka Harcerów, Naczelnik Harcerzy, oraz Naczelny Kapelan Z.H.P. złożyli sprawozdania z działalności Związku w roku 1935.

Następnie przystąpiono do omówienia zasad t. zw. „Wyścigu Pracy“, wprowadzającego w większej mierze niż dotychczas elementy planowania, oraz kontroli do wychowania w drużynach harcerzy.

Wreszcie N. R. H. przyjęła Regulamin Zjazdu Walnego. Zjazd ten, jak wiadomo, odbędzie się w maju b. r. we Lwowie i zwołany został już na podstawie Nowego Statutu Z.H.P.

Przedstawiciele Kół Przyjaciół Harcerstwa w Warszawie. W dniach ostatnich w sali konferencyjnej Państwowego Urzędu W. F. i P. W. przy ul. Myśliwieckiej Nr. 5 odbył się Zjazd Przedstawicieli Wydziałów Kół Przyjaciół Harcerstwa przy Zarządach Oddziałów.

Na Zjeździe były reprezentowane Zarządy Oddziałów: Mazowiecki, Pomorski, Wielkopolski, Śląski, Poleski, Białostocki, Lubelski, Kielecki, Gdański i Warszawski.

W pierwszym dniu Zjazdu referat o nowym statucie Z.H.P. wygłosił Naczelnik Harcerzy p. Sędzia A. Olbromski, zaś o pracy Wydziałów K.P.H.—prof. Jan Rostafiński z Warszawy.

W drugim dniu Zjazdu przedstawiciele poszczególnych środowisk składali wyczerpujące sprawozdania z pracy w terenie, poczem rozwinęła się ożywiona dyskusja.

Obradom przewodniczył Kierownik Działu Zarządów Oddziałów i Kół Przyjaciół Harcerstwa przy Naczelnictwie Z. H. P. p. Sędzia Wiktor Danielewicz.

Z działalności Harcerstwa Polskiego w Charbinie. Drużyny harcerów i harcerzy polskich w Charbinie (Mandżurja) przejawiają dużą żywotność i inicjatywę.

Drużyna harcerzy im. Pułaskiego pełniła straż honorową przy Grobie Świętym w wielkim tygodniu w dwóch kościołach charbińskich.

W dniu 19 kwietnia drużyny: męska i żeńska urządziły wspólny obchód patrona Harcerstwa św. Jerzego. Z rana na intencję rozwoju Harcerstwa

Charbińskiego w miejscowym kościele odprawiona została Msza Św., po której odbyła się uroczysta zbiórka, zaś wieczorem—popisy i zabawy harcerskie.

Piękny rozwój Harcerstwa Polskiego w Płn. Francji. Na odbytem w dniu 8 ub. m. w Lons Zjeździe delegatów Kół Przyjaciół Harcerstwa Polskiego w Północnej Francji złożono doroczne sprawozdania z działalności tego Okręgu.

Ze sprawozdań wynika, iż w ubiegłym roku sprawozdawczym Okrąg liczył 18 Kół Przyjaciół z liczbą 156 członków, zaś w 1935 r.—28 Kół (10 więcej) z liczbą przeszło 800 członków (o przeszło 600 więcej).

Wytyczne prace Kół Przyjaciół na rok bieżący przedstawiają się jak następuje: 1) dbanie o rozwój istniejących drużyn, 2) wspieranie ich finansowo i moralnie, 3) propagowanie idei harcerstwa wśród wychodźstwa, 4) finansowanie obozów letnich.

Mimo ciężkich warunków w jakich żyje nasze wychodźstwo we Francji ruch harcerski wśród niego rozwija się świetnie.

Polscy Harcerze w zawodach węgierskich. Naczelny skaut węgierski hr. Teleki nadesłał na ręce Przewodniczącego Z.H.P. woj. Grażyńskiego zaproszenie dla polskich harcerzy do wzięcia udziału w Międzynarodowej Konferencji Szybowcowej, połączonej z zawodami, która odbędzie się w maju b. r. w Budapeszcie. Wyprawa polska, która wyjedzie przy wydatnej pomocy Śląskiej Ligi Powietrznej i Przeciwważowej zostanie zaopatrzona przez Ministerstwo Komunikacji w 2 szybowce akrobacyjne typów „Sokół“ i „SG-3 bis“.

Międzynarodowy oboz Starszych Harcerów. W lecie b.r. odbędzie się w Domu Skautek — Adelboden (Szwajcaria) Międzynarodowy Oboz Starszych Harcerów.

Każdy kraj będzie mógł przysłać do obozu po 6 starszych harcerów w wieku od 18-25 lat.

Życzeniem organizatorów obozu jest, by harcerki biorące udział w imprezie były wybrane zśród dziewcząt, które nigdy nie były zagranicą, oraz władają swobodnie językiem francuskim, lub angielskim.

Główna Kwatera Żeńska również zamierza wysłać do Adelboden grupę starszych harcerów.

Harcerki polskie z wizytą u Dunek. W czasie od 3—13 lipca 1936 r. odbędzie się w Danji Jubileuszowy Zlot Skautek Duńskich.

Naczelne władze Skautingu Duńskiego zaprosiły do wzięcia udziału w Zlocie drużynę harcerów z Polski, w liczbie 20-tu dziewcząt.

Główna Kwatera Harcerów zajęła się ustaleniem składu Polskiej Reprezentacji na Duński Zjazd.

Skrzydłaci Skauci i Harcerze. Lotewska Organizacja Skautowa sygnalizuje utworzenie nowej 185 drużyny specjalnej. Drużyna ta będzie drużyną lotniczą.

W Polsce zagadnienie ekspansji harcerstwa w powietrzu jest rozwiązane nieco inaczej, a mianowicie przez utworzenie harcerskiego Klubu Lotniczego. Dotychczasowa działalność klubu może się poszczycić następującymi wynikami: H.K.L. posiada 105 członków, w tem 68 pilotów szybowcowych kat. A, B i C, oraz 9 pilotów motorowych. Sprzęt lotniczy klubu składa się z 3 szybowców szkolnych i urządzeń pomocniczych do startu, oraz transportów.

W budowie znajduje się pierwszy samolot harcerski, ufundowany dla Organizacji przez Pracowników Pasty.

Piękny dar L.O.P.P. dla Harcerstwa. Z okazji 25-lecia Harcerstwa, Zarząd Główny Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej ofiarował ostatnio Związkowi Harcerstwa Polskiego piękny szybowiec typu „Komar”.

Szybowiec ten będzie użyty przez pilotów harcerskich do lotów ciągnionych za samolotem, żaglowych, oraz przelotów, jak również weźmie udział w tegorocznych Ogólnopolskich Krajowych Zawodach Szybowcowych w Ustjanowej.

Piękny dar L.O.P.P. spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem wśród harcerstwa polskiego.

Polska wystawa Harcerska w Rydze. W Domu Polskim w Rydze odbyła się ostatnio Wystawa Harcerstwa Polskiego. Do licznie zebranej na otwarciu wystawy publiczności przemówiła przewodnicząca Koła Przyjaciół Harcerstwa p. Pieślakowa, poczem Poseł Pełnomocny R.P. na Łotwie p. Minister Franciszek Charwat dokonał otwarcia Wystawy.

Na całość wystawy składało się 9 stoisk. Stoiska te przedstawiały: wzorową izbę harcerską, historię rozwoju Harcerstwa, zaradność i przedsiębiorczość Harcerstwa w życiu obozowym i codziennym, urządzenie wzorowego obozu, pionierkę harcerską, Harcerstwo na morzu, oraz dział prac harcerskich. Uzupełniały wystawę: stoisko pamiątek harcerskich, dekoracje propagandowe i t. d.

Wystawa była otwarta przez dwa dni. Przez ten czas odwiedziło ją przeszło 900 osób.

Pamiętkowa Księga Harcerstwa Lubelskiego. Nakładem Zarządu Oddziału Lubelskiego Związku Harcerstwa Polskiego ukaże się w najbliższym czasie z druku wydawnictwo p. t. „Księga pamiętkowa 25-lecia Harcerstwa w Lubelszczyźnie”.

Księga będzie zawierać niepublikowane dotąd wspomnienia i dokumenty z lat 1911—36 i przyczyni się niewątpliwie do uzupełnienia bogatej historii Harcerstwa Polskiego.

Nadmienić należy, że Harcerstwo posiada już opracowaną przez p. Wacława Błażejewskiego obszerną swoją historję, jaką nie może się pochwalić pozanim żaden z istniejących ruchów młodzieżowych w Polsce.

Odpowiedzi Redakcji.

Redakcja H.Z.K. powiadamia Druhny i Druhów iż numer czerwcowy będzie ostatnim przed ferjami letnimi, następny numer Zewu wyjdzie z druku w końcu września.

Materiał do Zewu od chwili obecnej należy przysyłać do 1-go każdego miesiąca. Oczekujemy materiału do czerwcowego numeru do dnia 1 czerwca.

Druh. Reniewiecki. Komunikat z życia szczyńskiego hufca nie został umieszczony z powodu braku miejsca.

Druh. Mar. z Grodna. Wasze dwa artykuły nieumieszczone z powodu braku miejsca. Obecnie musimy odrzucić jako nieaktualne. Piszcie, nie zrażając się powyższym faktem.

Druh F. Weremiej. Materiał umieścimy w Zewie następnym. W innych sprawach odpowiedź listem prywatnym.

C... M... — materiał obecnie już nie aktualny, odkładamy do wykorzystania w roku przyszłym.

Autorowi „Dzień Harcerza”. Nie umieścimy z powodu słabej formy, no i naiwnej treści. Piszcie o człowieku powszednim z jego wadami i zaletami, o walce i zdobywaniu przeszkód z brawurą, a nie słodkiej uległości ludziom starszym i rozumniejszym. Piszcie do nas jeszcze, napewno druga praca będzie lepiej odpowiadała Zewowi.

Józef Magniewicz — H.O. — Odkładamy materiał do wykorzystania na przyszłość.

Autorowi „Sądeckiego Wilka Gawęda” Umieścimy w czerwcowym numerze.

Wanda D., Wu-Ka, Wilk — Umieścimy w numerach następnym.

„DROGOWSKAZY”

miesięcznik poświęcony sprawom kulturalno-
oświatowym i społeczno-gospodarczym
(24 strony dużego formatu)

przynosi: materiały do omówienia
aktualnych zagadnień, wska-
zówki metodyczne w pracy
oświatowej i świetlicowej.

porusza: zagadnienia społeczne gospo-
darcze i regionalne.

Redaguje Komitet — Red. mgr. M. Goławski
Wydawca — Spółdzielnia Wydawnicza
Prenumerata miesięcz. 30 gr., kwart. 90 gr., roczna zł. 3
Adres Redakcji: Białystok, ul. Br. Pierackiego 21.
Administracji: „ „ „ „ 13

Maszynki do palenia wymagają czystej
nafty, nieodpowiedni gatunek nafty
wydziela szkodliwy zapach i kopczi.

Żądajcie „NAFTY PRIMUSOWEJ”
„POLMIN”

Do nabycia w butelkach 1-no litro-
wych we wszystkich poważniejszych
sklepach kolonjalno-spożywczych.

Warunki prenumeraty: Roczna—3 zł. 50 gr.; za okres krótszy po 40 gr. za numer; 1 egz. — 40 gr.

Roczna—ulgowa za t. zw. służb. egzempl. dla K.P.H., K-d Hufców i Drużyn terenu Oddz. Białost. — 2 zł.

Ceny ogłoszeń: cała strona — 70 zł.; 1/2 str. — 35 zł.; 1/4 str. — 20 zł.; 1/8 str. — 11 zł.; 1/16 str. — 6 zł.

Adres: Zarząd Oddziału — Białystok — koszary gen. Sowińskiego — Konto P. K. O. — 180.680.

K-da Chor. Harcerzek — Białystok — Ryn. Kościuszki 3 — „ „ — 180.445.

„ „ Harcerzy — Białystok — Ryn. Kościuszki 3 — „ „ — 141.497.

Redakcja — Białystok — Ryn. Kościuszki 3 A. Sandomierska — „ Zarz. Oddz. P.K.O. 180.680.

Wydawca: Zarząd Oddziału Białost. Z.H.P. Redaktorka odpow. A. Sandomierska, Białystok, Podleśna 7.

Druk. „Lechja” Białystok, Ryn. Kościuszki 15, tel. 6-11